Nr. 188. Smigiel, sobota 19 sierpnia 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Zachodzą wypadki, że osoby wiodące spór w spornem postępowaniu administracyjnem nie wnoszą wszystkich pism procesowych w takiej ilości egzemplarzy, ile przeciwna strona osób liczy, co powoduje w następstwie opóźnienie spraw i niepotrzebne koszty. Aby temu zapobiec proszę, by każda osoba wiodąca spór w spornem postępowaniu administracyjnem odtąd wnosiła wszystkie pisma procesowe w takiej ilości egzemplarzy ile przeciwna strona osób liczy.

Śmigiel, dnia 12. sierpnia 1922 r.

Starosta Kopczyński.

Ogłoszenie!

Powołując się na ustawę z dnia 19. grudnia 1919 r. Dz. Ust. nr. 98 str. 1087, wzywa się wszystkich pp. pracodawców wzgl. pracodawczyń powiatu śmigielskiego do sporządzania i przesłania wyciągów z list płatniczych za 1921 rok i to najpóźniej do 5. września 1922 do Magistratów wzgl. Komisarjatów obwodowych.

Z powyższych wyciągów musi wynikać Nazwisko, imię i miejscowość pracobiorcy, czas trwania pracy, wypłacona kwota gotówkę oraz wartość wydanych naturalji. Ponieważ ceny naturalji w przeciągu 1921 roku kalendarzowego były bardzo odmienne, należy wartość naturalji wedle średniej ceny za każdy kwartał wypośrodkować. Do powyższego są nietylko prywatni pracodawcy obowiązani, lecz wszelkie instytucje oraz władze. Po upływie wyżej oznaczonego terminu podadzą tu dotąd Magistraty wzgl. Panowie Komisarze obwodowi spis tych pracodawców, którzy powyższemu zawezwaniu zadość nie uczynili celem pociągnięcia takowych do odpowiedzialności.

Śmigiel, dnia 17 sierpnia 1922.

Urząd Skarbowy
podatk. bezpośredn. i opłat skarbowych.
Jasiński, kierownik urzędu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Wybory do Sejmu
w dniu 5 listopada

O posiedzeniu połączonych komisyj rząd wydał następujący komunikat:

Dziś w południe odbyło się wspólne posiedzenie Komisji spraw zagranicznych i Komisji konstytucyjnej. Otworzył je Marszałek, oddając przewodnictwo prezesowi komisji spraw zagranicznych prof. Stanisławowi Grabskiemu. Minister Narutowicz odczytał imieniem rządu zapytanie następujące:

„Termin wyborów ustalony został za poprzedniego rządu, który był w stanie dymisji, wobec tego rząd zapytuje, czy Komisja uważa za stosowne, by wybory odbyły się w oznaczonym terminie".

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Woźnicki (Wyzwolenie), który stwierdził, że komisje nie mają kompetencji zmieniania uchwał Sejmu.

To samo stwierdził poseł Stanisław Głąbiński (Z. L. N.)

Dalsza wymiana opinji przedstawicieli wszystkich stronnictw doprowadziła prezydenta ministrów do przekonania, że połączone komisje nie uważają się za kompetentne do zmieniania uchwał sejmowych i nie widzą powodów, dla których by zmiana ta miała nastąpić, wobec czego rząd nie weźmie na siebie odpowiedzialności zmiany terminu wyborów.

W dniu 18. bm. ukaże się Dziennik Ustaw, zawierający ordynację wyborczą, przepisy wykonawcze do ordynacji wyborczej, uchwałę Sejmu Ustawodawczego, polecającą rozpisanie wyborów i dekret Naczelnika Państwa, rozpisujący wybory do Sejmu na 5 listopada i do Senatu na 12 listopada br.

Min. sprawiedliwości komunikuje: Według ordynacji wyborczej przewodniczącymi okręgowych komisyj wyborczych i ich zastępcami są sędziowie, mianowani na te stanowiska przez gen. komisarza wyborczego na wniosek właściwych prezesów sądów apelacyjnych. Wobec tego, ze względu na zbliżające się termina wyborów, p. minister sprawiedliwości wystosował do tych prezesów pismo okólne, zalecające przygotowanie wczesne listy osób, które prezesi przedstawią gen. komisarzowi wyborczemu na powyższe stanowisko. Pismo to zawiera m. i następujący ustęp:

Najodpowiedniejszem jest przedstawienie do nominacji osób z grona sędziów w siedzibie okręgowej komisji wyborczej, co ułatwi im spełnienie obowiązków z najmniejszym uszczerbkiem dla toku czynności sądowych i oszczędzi kosztów wyborczych. Tylko wyjątkowo z ważnych powodów można od tej zasady odstąpić. W każdym razie zastępcę przewodniczącego należałoby wybrać z pośród sędziów w siedzibie komisji okręgowej, tak, aby zastępca w razie nieobecności przewodniczącego mógł zaraz wstąpić w jego miejsce.

Dobór osób na przewodniczących (zastępców) wymaga szczególnej staranności tak ze względu na ważny, rozległy, odpowiedzialny wedle ordynacji wyborczej zakres czynności przewodniczącego komisji okręgowej, jak też ze względu na cel, dla którego ustawa przeznacza to stanowisko sędziemu. Według intencji bowiem ustawodawcy, ustanowienie sędziów przewodniczącymi komisji ma zapewnić zupełną bezstronność sędziowską w ocenie faktów i stosowaniu umiejętnem prawa wyborczego tak, aby czynność komisji odpowiadała prawu i zasługiwała na pełne zaufanie.

Akcja wyborcza w Małopolsce zachodniej.

Krakowski Oddział Rzeczypospolitej donosi:

Jak się dowiadujemy U. N. P. zamierza postawić na listę wyborczą do Sejmu z Krakowa enkaenistę, jednego z akcjonarjuszy „Nowej Reformy", inspektora przemysłowego p. Witolda Ostrowskiego. Wobec tego kandydatura dotychczasowego posła do Sejmu p. Federowicza nie wchodzi już podobno w grę.

Piastowcy krzątają się już bardzo pilnie koło wyborów. W najbliższych dniach będziemy mogli podać definitywną listę kandydatów tego stronnictwa z Zachodniej Małopolski. Na razie stwierdzić jedynie można, że w łonie grupy małopolskiej istnieją silne tarcia na tle ambicji osobistych. Z nowych ludzi będą się starali piastowcy małopolscy wprowadzić do Sejmu prof. Dubiela i kuratora krakowskiego okręgu szkolnego p. Owińskiego. Poseł Bojko nie będzie stawiany na liście do Sejmu, natomiast postawiony zostanie na liście senatorskiej.

Z kół piastowcowych dowiadujemy się, że także p. Bryla zamierzają postawić piastowcy na liście albo państwowej albo senatorskiej. W okręgu tarnowskim biorą piastowcy na listę swą na jedno z dalszych miejsc b. ministra Próchnika, stapińczyka, na podstawie cichego porozumienia z lewicą P. S. L. Pozatem jest rzeczą stanowczo pewną, że piastowcy postawią dr. Kiernika na drugiem miejscu po p. Witosie, na tej samej liście. Jest bowiem punktem ich ambicji, ażeby p. Kiernik otrzymał tego rodzaju zadośćuczynienie za obalenie go ze stanowiska prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

Socjaliści rozpoczęli na razie zbiórkę finansową, która jednakże nie dopisuje. Lista zostanie ustalona najprawdopodobniej już w bieżącym tygodniu i tutaj wyłania się bardzo duża trudność z wyborem miejsca i okręgu wyborczego dla posła Daszyńskiego, którego popularność w sferach wyborców socjalistycznych bardzo podupadła.

O ile chodzi o Klub Pracy Konstytucyjnej, to pewna jest tylko kandydatura posła Goetz-Okocimskiego. Mówią także o kandydaturze p. Alfreda Kotowskiego z Łańcuta.

Żydzi na terenie Krakowa, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, wedle których mieli stawiać dwie odrębne listy: ortodoksyjną i sjonistyczną, pójdą na jedną wspólną listę.

Duchowieństwo i polityka.

„Przegląd Katolicki" w nr. z dnia 10 sierpnia drukuje dalszy ciąg instrukcji w sprawie pracy duszpasterskiej kleru, wypracowanej przez synod warszawski w postaci dekretu do kanonu 469.

W instrukcji tej punkt 9, poświęcony akcji politycznej, brzmi j. n.:

„Kapłan, jako obywatel kraju, ma prawo mieć swoje przekonania polityczne. Niewątpliwie odchylenia polityczne wśród kapłanów nie będą zbyt wielkie, gdyż bądź co bądź radykalny liberalizm a cóż dopiero socjalizm i krańcowy reakcjonizm nie dadzą się pogodzić z charakterem kapłańskim; niemniej pewne różnice polityczne wśród kapłanów być mogą, i szablon polityczny nie da się do nich zastosować. Wszakże pracy społecznej z ludem, jakiej kapłan się ima, nie może żadną miarą narzucać swojej własnej barwy politycznej, inaczej prędzej czy później czeka go niechybne fiasko.

Strzedz też i bronić powinien wogóle apolitycznego charakteru pracy społecznej; polityka bowiem dzieli na stronnictwa, obozy i inne ugrupowania, walczące ze sobą nieraz na śmierć i życie, gdy tymczasem praca społeczna skupia około ściśle określonego celu, z którym wiąże się interes duchowy lub materjalny uczestników.

W tejże samej instytucji znaleźć się mogą osobniki najróżnorodniejszych przekonań politycznych i wspólnie pracować (np. w kółkach rolniczych, spółkach mleczarskich, hurtowniach i t. p.), z chwilą jednak narzucenia tej instytucji barwy politycznej, nastąpić musi rozbicie, i kapłan, któryby do tego rękę przyłożył, rujnowałby jedną dłonią to, co drugą zbudował.

Przykład tolerancji politycznej, dawany przez niego, ochłodzi zapalczywość polityczną i innych i bodaj czy nie najczęściej przyczyni się do poskromienia namiętności politycznych".

Echa pozlotowe.

Trafne uwagi czytamy w „Kurjerze Poznańskim":

Czy codopiero miniony Zlot sokoli był dla Poznania „wielkiem" wydarzeniem, to pozostawiam sądowi ludzi bezstronnych. Jako jeden z tych, co w urządzaniu go czynny brali udział, jako sokół, pragnąłbym jedynie stwierdzić, że dla naszego Sokolstwa wydarzeniem takiem był on bezsprzecznie, że zapisze się dobrze w jego historji i że przyczyni, lub już przyczynił się olbrzymio do zespolenia tych członków sokolej organizacji, którzy w czasach niewoli zmuszeni byli pracować w warunkach zupełnie odmiennych w każdej dzielnicy. W setki jednostek narodu, które znały się dotąd niedostatecznie, wstąpił dzięki Zlotowi duch braterskiego zbliżenia się. Państwu, Rzeczypospolitej wyjść to może jedynie na wielki pożytek. Jedność nasza państwowa doznała przez zetknięcie się u nas Warszawy, Lwowa, Krakowa i Poznania silnego oparcia.

Zlot — słyszę zewsząd — podobał się. Organizatorom jego winszuje się zewsząd odniesionego sukcesu. Kierowników Sokolstwa naszego nie powinno to jednak wbijać w ambicję. Przeciwnie, odniesiony bezsprzecznie sukces, ogólne poparcie, z jakiem pospieszyły Sokolstwu i władze i wielka, lepsza część społeczeństwa, powinny ich podniecić do tem wytrwalszej pracy. Oby im nikt nie mógł powiedzieć, jak powiedziano — Hanibalowi: „zwyciężać umiesz, lecz nie umiesz zwycięstwa wykorzystać"!

Sokolstwu pozyskać trzeba przedewszystkiem czynną współpracę inteligencji. Brak jej podczas przyjęć druhów — sokołów z innych dzielnic Polski dawał się dotkliwie we znaki. Stamtąd przybyło jako prezesi, naczelnicy i zwykli szeregowcy wielu inteligentów zawodowych, więc adwokatów cały szereg, lekarzy, inżynierów, urzędników wyższych i kupców. Ktoż ich tu witał, kwaterował, oprowadzał po Poznaniu, pokazując jego pamiątki, tak drogie każdem polskiemu sercu, oglądane przez nich po raz pierwszy w życiu, a może i po raz ostatni? Czy ci, co dzięki swemu stanowisku i swej wiedzy uczyniliby to najlepiej, przedstawiciele inteligencji zawodowej? Nie, byli to przeważnie, a niemal wyłącznie ludzie codziennej pracy fizycznej, którzy z trudem oderwać się mogli od swych warsztatów. Goście nasi odczuwali to i, jakkolwiek z tym większym szacunkiem — jako szczere ideą sokolą przejęci druhowie — odnosili się do tego naszego wielkopolskiego Sokoła, rozwijającego się tak dobrze wyłącznie niemal dzięki zdrowemu duchowi, ożywiającemu nasze warstwy rzemieślnicze i robotnicze, jednak musieli zadawać sobie pytanie: gdzież są w Sokole ci, których obowiązkiem „nieść przed narodem oświaty kaganiec"?

Żywimy silne przekonanie, że gdy na następny Zlot dzielnicowy przybędą do nas tacy prezesi i naczelnicy, jak Dr. Borowiec, Dr. Czarnik, Dr. Lateiner ze Lwowa, adwokat Makowski, Moskalewski, brat wojewody, z Lublina, starszy radca Kubalski z Krakowa, dyrektor Leśniewski z Warszawy i tylu innych z wymienionych i niewymienionych miast, — znajdą i u nas w Poznaniu jako podejmujących ich godnie gospodarzy naszych lekarzy, adwokatów, inżynierów i t. d. Jesteśmy dalej przekonani, że także żony i córki wymienionych, pracujące czynnie w Sokole, zetkną się tu z żonami i córkami naszej inteligencji zawodowej.

O ile silniejszem będzie wówczas wrażenie, jakie goście nasi wywiozą z Poznania, o tyle lepiej i sprawniej fungować będzie cała organizacja przyjęć. Goście ci nie będą potrzebowali tułać się sami po ulicach, jak się to niestety teraz jeszcze zdarzało, lecz każdy znajdzie chętnego do oprowadzania i do pokazywania pamiątek, z których dumni być możemy jako dzieci tej kolebki państwa polskiego, jaką jest nasza Wielkopolska z Gnieznem, Kruszwicą i Poznaniem. Goście nasi spędzić będą mogli wieczory na miłej pogawędce wśród ludzi, wykształceniem sobie równych, — „międzydzielnicowa“ wymiana myśli przyczyni się do tego zbliżenia dusz i serc naszych, które jest jednem z głównych zadań naszego Sokolstwa.

Powie ktoś, że to zbliżenie nastąpiło podczas akademji w auli uniwersyteckiej, która faktycznie była wieczorem o nastroju niezwykle podniosłym, — nastroju, do którego w równej mierze przyczynili się i ks. Biskup i generał Serda, i reprezentant Uniwersytetu i deleg. Min. Spraw Wojsk. oraz szef sztabu i Wojewoda, i prezydent miasta i wszyscy mówcy — sokoli od prezesa Sokoła Macierzy począwszy, a skończywszy na prezesie Sokolstwa w Niemczech. A jednak — osobista wymiana zdań — poza bądź co bądź oficjalną akademją, oddziałała by korzystniej, głębiej zaznaczyła by się w sercach silniejszy wywarła by wpływ na sprawę, której służy idea sokola. A tę wymianę zdań, to osobiste zetknięcie się Polaków z wszystkich stron Polski uniemożliwił brak inteligencji poznańskiej w codziennej pracy sokolej. Interes nasz powszechny domaga się gwałtownie, aby inteligencja nasza zawodowa zmieniła swe dotychczasowe stanowisko wobec Sokoła, by z biernej stała się czynną — tak jak we Lwowie i innych miastach Polski.

Jest to tem większą koniecznością, że Sokolstwu poznańskiemu daleko jeszcze do wytknięte go celu. Posiadanie boiska jeszcze nie utrwali jego bytu. Posiadać on musi na tem boisku własną sokolnię, w której życie sokole skupiać by się mogło i promieniować na całe nasze kresy zachodnie — dla siły, zdrowia i rozwoju polskiej myśli.

Tych kilka uwag pozłotowych rzucam ku uwadze ludzi myślących. Gdyby one znalazły należyty oddźwięk, szeregi Sokolstwa wielkopolskiego z radością powitałyby nowych współpracowników, pewne, że idea sokola, dla której rozwoju poświęcały tyle w dniach najcięższych, dozna niebywałego rozmachu dla dobra Rzeczypospolitej.
Stary Sokół.

Piękna gospodarka Rady miejskiej w Lesznie.

Rozwiązana rada miejska w Lesznie zaciągła nieprawnie 20 miljonów marek pożyczki. O tej dziwnej gospodarce donosi „Głos Leszczyński“:

„Na ostatniem posiedzeniu przewodniczący Rady Miejskiej p. Poślednik zakomunikował obecnym, że wedle ustnej informacji zasiągniętej w Województwie w Poznaniu, nasza Rada Miejska niema już wcale racji bytu.

Wyrokiem Wojew. Sądu Administracyjnego z dnia 10 maja rb. unieważnione zostały wybory do Rady Miejskiej w dniu 13 listopada 1921 r.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 12 czerwca br. przyjęto wyrok ten do wiadomości i Rada Miejska na ten wyrok się zgodziła. Po przyjęciu względnie zgodzeniu się na ten wyrok Woj. Sądu Admin. w Poznaniu — według ustnej informacji zasiągniętej w Woj. w Poznaniu — winna się Rada Miejska najpóźniej po 14 dniach rozwiązać: w każdym razie żywot jej trwał tylko dni 14.

Tymczasem odbyły się jeszcze 3 posiedzenia, na których zapadły oprócz mniejznaczących także i ważne uchwały. Naturalnie są one nieważne.

Uchwalono m. i. pobory I. i II. burmistrza, wydzierżawienie folwarku Grzybowa i — co najważniejsze i najciekawsze, jak się teraz Miasto z tego kłopotu wywiąże: 20 miljonowej wekslowej 10 proc. pożyczki. Pożyczkę tę miasto już ma w kieszeni i zapewne już pieniądze wydało...

Oczywiście są wszystkie te uchwały, powzięte na ostatnich trzech posiedzeniach, nieważne.

Również upada wprowadzenie radnego Wróblewskiego; inaczej może leży sprawa wprowadzenia pp. Góreckiego i Lorka jako radców, ponieważ gdyby i Rada Miejska była rozwiązaną, wprowadziłoby tych panów jako radców Województwo Pozn.

„Odkrycie“ to nie zasmuciło wcale naszych „ojców“, przeciwnie z „posiedzenia“ wywiązała się wesoła pogadanka, w której śmiano, opowiadano i palono sobie swobodnie papierosy, co podziałało na obecną publiczność bardzo zachęcająco, bo i ona pozwoliła sobie na palenie tytoniu w sali posiedzeń. Szkoda, że brakowało jeszcze herbatki, a zostałaby cała ta komedja godnie uwieńczoną“.

W końcu „Gazeta Polska“ dodaje od siebie:

„Jakkolwiek „Głos Leszczyński“ opisuje całą sprawę ze strony humorystycznej, to sprawa ta rzuca jednak dziwne światło na nasze stosunki komunalne. Wiadomo bowiem, że w ostatnich wyborach do rad miejskich weszło dużo nowych ludzi bez odpowiednich zdolności i dlatego nasza gospodarka miejska nie rozwija się prawidłowo.

— W Lesznie pierwszy burmistrz p. Dombek wyjechał na wakacje i już nie wrócił, wobec czego miasto poszukuje zaraz burmistrza“.

Z Rynku towarowego.

Pomimo, że zwykle o tej porze już się rozpoczyna sezon towarów zimowych, u hurtowników warszawskich nie znać ożywienia. Przypisują zastój ten drożyźnie, wskutek której wszyscy wstrzymują się od zakupów, oraz nadmiarowi zapasów towarów gromadzonych w celu wysłania do Rosji, co jednak okazało się nazbyt trudną rzeczą wobec braku umowy handlowej między Polską a Rosją.

W dziale manufaktury nastąpiło pewne ożywienie. Zjawili się kupcy z prowincji i kresów wschodnich. Ceny towarów bawełnianych są bardzo mocne. Jedynie letnie towary mają słabą tendencję z powodu małego popytu. Szewioty kosztują 1,850 mk. Fartuchowe — 520, a pościelowe — 375 mk. Na wełniane towary ciągle niema popytu.

W dziale norymberszczyzny panuje zastój. Ceny bez zmiany.

Nici mają mocną tendencję. „Newskie“ z Łodzi podrożały. „Tysiączne“ kosztują 8,750 mk., a 500-ne czarne — 4,140. Dużo nici wywozi się z Polski.

Z sukna białostockiego płacono ostatnio za „karo“ do 1,600 mk. za arszyn (tam jeszcze liczą po rosyjsku) na kredyt i po 1,500 mk. za gotówkę. „Kastor“ nie ma dużego popytu; płacono od 900 do 1,000 mk. za arszyn. Paltotowe ma słabe obroty. Zakupiono tylko do Lwowa i Wilna.

W dziele wyrobów żelaznych popytem cieszyły się w ostatnich czasach jedynie sierpy, których zabrakło. Skrzynia tychże kosztuje blisko 100,000 mk.

Cukier - kryształ podrożał. Worek mączki kosztuje 64,000 mk.

Mydło ma trochę słabszą tendencję.

Po wyroku na eserów.

„Izwiestja“ omawiając wyrok zapadły przeciwko eserom zaznaczają, że wyrok ten stanowi cios wymierzony nie tylko przeciwko socjalrewolucjonistom rosyjskim, lecz również przeciw socjalrewolucjonistom całego świata. Wyrok jest wyrazem wielkiego zmysłu politycznego, gdyż obecnie pozostawia sobie komitet wykonawczy wszelką swobodę co do spełnienia wyroku lub co do ułaskawienia stosownie do tego, jak wymagać będą tego interesy Rosji.

Rezolucja uchwalona podczas kongresu komunistycznego po przemówieniu Zinowjewa domaga się zastosowania wszelkich represalji nie tylko wobec zwolenników partji eserów i mienszewików, lecz również wobec wszystkich przywódców obywatelsko demokratycznej inteligencji.

Prezydjum rosyjskiej partji socjalrewolucyjonistycznej wydało z okazji zapadłych wyroków śmierci przeciwko 12-tu przywódcom eserów odezwę, w której po raz ostatni przestrzega rząd sowiecki przed zabójstwem Timofejewa i towarzyszy.

W odezwie powiedziano, że Rada Komisarzy Ludowych, a zwłaszcza Trocki, Bucharin i Łunaczarski odpowiadać będą życiem za skazanych eserów. Gdyby 12-tu skazańcom miała stać się jakakolwiek krzywda, to tem samem narażone zostaje również i życie przywódców bolszewickich. Nikt nie będzie w stanie ochronić członków rządu sowieckiego przed zamachem ze strony partji eserów.

Odezwa ta została opublikowana równocześnie we wszystkich większych miastach rosyjskich, co jest oznaką doskonałej organizacji tejże partji. Odezwa wywarła na szerokich masach bardzo silne wrażenie.

KRONIKA

KALENDARZYK
Dziś: Benigny p.
Jutro: Bernarda op.
Wschód słońca 5,08, zachód 18,56.
Długość dnia 14,54. Ubyło 3,03.

Nadużycia w Kasie Chorych we Wrześni. W „Orędowniku Wrzesińskim“ z dnia 3 b. m. umieszczone jest takie ogłoszenie:

„W sprawie popełnionych defraudacji w tutejszej Kasie Chorych, o której głosi anons umieszczony w nr. 88 „Orędownika Wrzesińskiego“ i które zaniepokoiły w wysokim stopniu ogół, a mianowicie płacących pracodawców i pracobiorców, podaje się do wiadomości, że z powodu owych defraudacji i innych manipulacji, dotychczasowy przewodniczący Kasy Chorych, sekretarz Z. Z. P. dla robotników rolnych i leśnych, p. Wojciech Müller został przez naczelnika Urzędu Ubezpieczeniowego p. Barańskiego z Poznania w urzędzie jako przewodniczący Kasy Chorych i członek zarządu zawieszony i przestał urzędować.

Przewodnictwo przyjął za jednogłośną zgodą zarządu na posiedzeniu 31 lipca niżej podpisany.

Września, dn. 2 sierpnia 1922.

Zarząd Kasy Chorych na powiat wrzesiński.
Teodor Koehler, dzierżawca Sokołowa.

Magistrat m. Łodzi wprowadza „szabes“. Magistrat łódzki, nie mogąc dotychczas urzędownie znieść święta niedzielnego, zrobił tego rodzaju ustępstwo dla żydów, że zmusza chrześcijan do świętowania soboty. Oto już trzecią z rzędu sobotę policja spędza przekupniów chrześcijańskich z rynku Zielonego, oświadczając im, że ponieważ obowiązuje święto niedzielne dla żydów, wobec tego dla chrześcijan również zostało wprowadzone świętowanie soboty. Policja sporządziła protokuły na tych chrześcijan, którzy w dniu sobotnim zajmowali się sprzedażą na rynku Zielonym. Jest akcja w toku, aby łódzki Magistrat pouczyć o niewłaściwości tego postępowania.

Telegramy.

Sprawa Małopolski Wschodniej.

Warszawa, 17. 8. (A. W.) „Kurjer Warszawski“, omawiając w artykule wstępnym sprawę Małopolski Wschodniej, pisze m. i.:

Jestto sprawa dla przyszłości Państwa Polskiego wielkiej wagi, sprawa par excellence narodowa. W dalszym ciągu autor artykułu wzywa wszystkie stronnictwa do zjednoczenia się w tej sprawie, cytując m. i. artykuł „Robotnika“ oświadczający, że nikt w Polsce, żadne stronnictwo nie zgodzi się na oderwanie Galicji Wschodniej od Polski.

Katowicka Dyrekcja Kolejowa.

Warszawa, 17. 8. (A. W.) W związku z przyłączeniem do Polski przyznanej nam części G. Śląska, powstaje obecnie nowa Dyrekcja Kolejowa w Katowicach. Prace w kierunku zorganizowania wszystkich wydziałów postępują szybko naprzód.

Amnestja na G. Śląsku.

Warszawa, 17. 8. (A. W.) Z dniem 16 bm. weszła w życie ustawa sejmowa w przedmiocie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu o amnestji na górnośląskim obszarze plebiscytowym z dnia 21. 4. br.

Zwalczanie wolnego handlu węglem.

Katowice, 17. 8. (A. W.) „Głos Robotnika“ w artykule wstępnym żąda zniesienia wolnego handlu węglem, a to w celu obłożenia podatkami przedsiębiorców i obłożenia aresztem olbrzymich dochodów, płynących — jak pisze „Głos Robotnika“ — z lichwy węglem. Za sumy w ten sposób osiągnięte proponuje dziennik zakupywać żywność i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Głosy amerykańskie przeciwko Lloyd George'owi.

Waszyngton, 17. 8. (Pat. Havas.) „New York World“ w sprawie konferencji londyńskiej pisze: Niepowodzenie konferencji podkreśla jeszcze wyraźnie błąd, popełniony przez Anglję przez wysłanie noty Balfoura, która naraziła na szwank porozumienie francusko-angielskie i stworzyła przyczynę nowej nieufności i nowego rozdźwięku. „New York Tribune“ zapytuje, czy Anglja istotnie chce zmusić Niemcy do płacenia. Zdaje się, że jest czas po temu, by Lloyd George porzucił stanowisko wyczekujące i ujawnił, po czyjej stronie się opowiada.

Podwyższenie taryfy kolejowej w Niemczech.

Berlin, 17. 8. (Pat. Wolff.) Z powodu katastrofalnej zniżki kursu marki niemieckiej i zwiększenia wydatków, taryfę na niemieckich kolejach państwowych z dniem 1-go września podwyższono o 50 proc.

Strajki rolne w Niemczech.

Berlin, 16. 8. (A. W.) Biuro Wolffa donosi, że w okolicach Kasslu, Hamburga, Rothenburga i innych wybuchły strajki robotników rolnych. Organizacje zawodowe usiłują podjąć kroki zaradcze. W środę miały się odbyć konferencje z delegatami robotniczemi.

Stanowcza akcja rządu francuskiego.

Paryż, 17. 8. (Pat. Havas.) W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji odszkodowawczej. Komisja wysłucha prawdopodobnie deklaracji niemieckiej, na którą jednak odpowiedzi udzieli nie prędzej, jak w piątek. W przewidywaniu decyzji, jaką poweźmie Komisja odszkodowawcza, rząd francuski jest skłonny akcję swoją uzgodnić z decyzją Komisji. Gdyby jednak, co zresztą wydaje się nieprawdopodobne, Komisja odszkodowawcza powzięła decyzję niesprawiedliwą, z pogwałceniem jeżeli nie litery, to ducha Traktatu wersalskiego, odmawiając mianowicie stwierdzenia faktu niewypłacalności wywołanego ze strony Niemiec, w takim razie rząd francuski, odzyskując całą swobodę akcji, z własnej inicjatywy zastosowałby w stosunku do Niemiec szereg środków kontroli ekonomicznej, jakie uzna za stosowne w ramach propozycyj francuskich, złożonych w Londynie.

O spadku marki niemieckiej.

Paryż, 16. 8. „Echo de Paris“ podaje korespondencję z Berlina, w której powiedziano, że obecny spadek marki niemieckiej powstał rzekomo niezależnie od rządu niemieckiego. Wielcy przemysłowcy i finansiści rozpętali tę katastrofę przed kilku miesiącami, lecz ostateczną przyczyną spadku marki niemieckiej jest wyzbywanie się dewiz niemieckich przez — Amerykę i Anglję.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.